

OD REDAKCJI

Kolejny, już XIX tom „Studiów Polonijnych” zawiera – nie licząc kroniki Instytutu Badań nad Polonią i Duszpasterstwem Polonijnym KUL oraz recenzji – osiem rozpraw świadczących o rozległości zainteresowań losami historycznymi i współczesnymi Polaków bądź osób przyznających się do polskiego pochodzenia, od dalekiej Kanady poczynawszy, a skończywszy na krajach leżących tuż za miedzą. Już ostatnie tomy naszego rocznika dowodzą, iż przeważała konieczność poszerzania problematyki i wychodzenia poza krąg spraw czysto kościelnych. W związku z tym nasuwa się pytanie, czy w ogóle możliwe jest szufladkowanie tematyki polonijnej, korzystne zresztą dla tematów kościelnych, czy jeśli ktoś chce katolickich, bowiem dominują one bezdyskusyjnie pośród innych wątków życia polonijnego. W istocie stanowi ono jednak zwartą całość. Parafia jest w niej czynnikiem integrującym, ale trzeba pamiętać także o tym, że procesy dezintegracji najpierw dają znać o sobie także na jej terenie. Badając zatem zagadnienia kościelne w życiu Polonii nie sposób wyłączyć wszystkich innych nurtujących ją spraw, zwłaszcza kultury rodzimej i problemu samookreślenia.

Tak się składa, że w prezentowanym tomie „Studiów Polonijnych” te sprawy pojawiają się zarówno na gruncie kanadyjskim, jak i na pobliskiej, niegdyś polskiej Białorusi.

Pozornie odległe od profilu rocznika jest studium Krystyny Romaniszyn. Nie można jednak zapominać, że dla dziejów Polonii ważny jest także sam proces powstawania grup mniejszościowo-etnicznych, nie wyłączając naturalnie współczesności.

Wiązanie w pewną całość tematów historycznych, nieodzownych, choć bynajmniej nie dominujących, z aktualnościami stanowi więc pewien ideał. Prawda, że stale jeszcze *in statu fieri*, ale – jak sądzimy – bliższy urzeczywistnienia.